

# KWIRNER LWBELSKI

PISMO CODZIENNE.

## Stanowisko Polski wobec bloku naddunajskiego

WIEN 23. IV. Organ katolików austriackich „Reichpost”, nawiązując do wywiadu udzielonego wczoraj redakcji „Neue Freie Presse” przez posła polskiego w Wiedniu, p. Łukasiewicza na temat stosunku Polski do bloku naddunajskiego i Austrii, stwierdza, że tezy posła polskiego zbliżają się bardzo do zapatrywań Austrii. Wolno przypuszczać — pisze „Reichpost”, że w twierdzeniach posła Łukasiewicza odzwierciedla się opinia rządu warszawskiego. Opinia ta występuje w wywiadzie przedstawicieli Polski w Wiedniu o wiele plastyczniej niż to miało miejsce w oświadczeniach, złożonych przez polskich delegatów na międzynarodową konferencję izb handlowych w Innsbrucku, o ile opinia publiczna była wogóle poinformowana co do stanowiska, zajętego przez Polskę w Innsbrucku. Wynurzenia posła polskiego — pisze dalej organ katolicki, — mogą liczyć na zgodę ze strony Austrii. Wbrew wszystkim pesymistom ujawniają się coraz bardziej powiązki pozytywnego rozwiązania problemu naddunajskiego. Coraz większa też panuje zgoda co do tego, że Austrii udzielić należy jednorodnych preferencji przemysłowych, po których możliwe rychło dla naddunajskich państw różnych miałyby nastąpić odpowiednie ulgi ze strony tych państw, których rynki mogą wchłonąć nadwyżki rolnie państw naddunajskich. Pomijając prasę wiedeńską, wywiad posła polskiego wzbudził ogromne zainteresowanie wśród tutejszych korespondentów zagranicznych zarówno europejskich, jak i amerykańskich. Korespondenci ci zwrócili w dłuższych telegramach i artykułach uwagę swych dzienników na ważność urzędowego oświadczenia Polski, dotyczącego stosunku Polski do bloku naddunajskiego. Dyskusja nad wywiadem posła Łukasiewicza zapowiada się bardzo ciekawie zarówno na terenie austriackim jak i międzynarodowym.

zmiany, jakie zajął w ciągu 2 lat w dziedzinie handlowo politycznej. Bethlen podkreślił wielkie znaczenie planów naddunajskich i żądał, by rolnictwo wygenerowane — w kierunku Niemiec i Włoch. Hr. Bethlen wyraził zdanie, że obecnie nadszedł psychologiczny moment, w którym

Węgry mogłyby żądać daleko idących ulg zarówno od Niemiec, jak i od Włoch i mogłyby ulgi te otrzymać. Psychologiczny ten moment podkorywany jest interesem, jaki ma Francja w przyszłym ukształtowaniu się losów jej sprzymierzeńców w dziedzinie planu naddunajskiego.

## Mac Donald w Genewie

LONDYN 23.4. Według wiadomości z Genewy, głównymi tematami rozmów Mac Donalda z przedstawicielami Francji, Niemiec i Włoch nie są sprawy rozbrojenia, w których Mac Donald nie wykazuje zbyt wielkiego zainteresowania, lecz międzynarodowe sprawy handlowe i polityczne, których uzgodnienie może przyczynić się do powodzenia konferencji lozańskiej. Mac Donald przywiązuje największą wagę do pozyskania kooperacji Niemiec, zdając sobie sprawę z tego, że bez udziału Francji żadne porozumienie uzyskać się nie da. We wczorajszej rozmowie

z Brueningiem położył szczególny nacisk na konieczność zmiany kursu polityki niemieckiej. Tembardziej, że konferencja lońska zwolni Niemcy z przeważnej części ich zobowiązań finansowych. LONDYN 23.4. Wobec wątpliwego stanu zdrowia Mac Donalda, wyjazd min. Baldwin'a na konferencję imperjalną w Kanadzie może nie dojść do skutku, tembardziej, że Mac Donald zdecydował się wziąć udział w konferencji lońskiej, po której będzie zmuszony wypocząć, zdawszy funkcje premiera na Baldwin'a.

## Niemcy płacić nie mogą spłat reparaacyjnych

BERLIN, 23.4. Na wstępie, odbytem w Altonie, (przedmieście Hamburga), minister skarbu Dietrich potwierdził z całą stanowczością to, co kanclerz Brüning oświadczył jeszcze w grudniu r.z., że Niemcy nie będą nadal uiszczać spłat reparaacyjnych po upływie moratorium, ani też w terminie późniejszym. Jeżeli słowa takie — mówił minister — wypowiedziane przez odpowiedziałych polityków niemieckich nie wywołują żadnych powikłań międzynarodowych, jest to dowodem, że również inni europejscy mężowie stanu są tego samego mniemania, że Niemcy

płacić nie mogą. Podobnie zaczyna rozumieć świat, że utrzymanie traktatów pokojowych jest zarówno ze względów politycznych, jak i gospodarczych, niemożliwe i że traktaty te pewnego dnia same siebie obalą. Mowa ministra Dietricha spotkała się z dużym uznaniem nawet wśród nacjonalistów, których prasa przyznaje demokratycznemu ministrowi, że jego mniemanie podziela każdy rząd w Niemczech. Dla każdego rządu w Niemczech plan Younga przestał już istnieć.

## Ożiwne stanowisko

GENEWA 23.4. W związku z głosami niektórych dzienników polskich w sprawie stanowiska Ligi Narodów wobec legalnego istnienia organizacji

hitlerowskich w Gdańsku, z kół sekretariatu Ligi udzielono nam następujących informacji, które z obowiązku dziennikarskiego podajemy tu bez żadnych komentarzy: Fakt rozwiązania organizacji hitlerowskich w Rzeszy nie jest z punktu widzenia kół sekretariatu Ligi dostatecznym powodem do interwencji Ligi w kierunku rozwiązania takich organizacji w Gdańsku. Interwencja Ligi byłaby uzasadniona tylko w tym wypadku, gdyby organizacje hitlerowskie w Gdańsku działały, lub manifestowały przeciw statutowi wolnego miasta Gdańska i władzom gdańskim. W takim wypadku winnyby zostały zastosowane rozporządzenia senatu gdańskiego, z dnia 2 lipca 1931 r., przewidując rozwiązanie takich stowarzyszeń, których kierownicy podlegają do łamania statutu prawnego wolnego miasta, 12ac go, lub obmawiając i t. d. Rozporządzenie to jest przytoczone w aneksie do raportu wysokiego komisarza z dnia 20 sierpnia 1931 r.

Kola sekretariatu podkreślają ponadto okoliczność, że organizacje hitlerowskie odnozą się pozytywnie do senatu państwa Ziem, podczas gdy analogiczne organizacje Rzeszy awanturują rząd niemiecki.

## Tarcia w Kłajpedzie

BERLIN, 23.4. Niemcy oburzeni są agitacją wyborczą Litwinów do sejmiku kłajpedzkiego, w szczególności zaś i kłajpedzkiej wzmocnieniu przyjmowania obywatelstwa kłajpedzkiego przez Litwinów. Niemcy uważają to za obraz groźny dla niemieckich w Kłajpedzie i twierdzą, że wobec tego skład nowego sejmiku kłajpedzkiego da zupełnie mylny obraz istotnie panujących stosunków ludnościowych w Kłajpedzie. Korespondent „Berliner Tageblatt” twierdzi, że jest sprzeczne z postanowieniem traktatu kłajpedzkiego i domaga się oddania tej sprawy trybunałowi w Hadze.

Odnosi się wrażenie, że Niemcy obawiają się, że w nie wybrany do sejmiku kłajpedzkiego przyniosą poważną porażkę Niemcom kłajpedzkiem.

## Ustawa irlandzka

LONDYN 23.4. Wczoraj ogłoszony został tekst ustawy irlandzkiej o zmianie sieniu przysięgi na wierność koronie. Poza zmianą artykułu konstytucyjnego przysiędze, ustawa zawiera szereg innych zmian konstytucyj irlandzkiej. Między innymi parlament irlandzki ma mieć prawo ogłoszenia plebiscytu w sprawie zmiany konstytucji. Partia Cosgravego wniosła do parlamentu poprawkę, która żąda, aby przed trzecim głosowaniem ustawy, nawiązanej były rokowania z rządem angielskim w sprawie przysięgi.

## Czy komisarz Rzeszy?

BERLIN, 23.4. (Pat.) — „Deutsches Allgemeine Zeitung” donosi, że w kółkach genezyckich krąży pogłoski o możliwości mianowania komisarza Rzeszy dla zarządzania państwem pruskim, w razie gdyby w wyniku zwycięstwa narodowej opozycji w wyborach do sejmiku pruskiego normalnie wyłonienie rządu koalicyjnego okazało się niemożliwe. Nie jest również wyłączone, podkreśla dziennik, że kanclerz Brüning, korzystając z przerwy w obradach generalnych, przybyłby na dzień do Berlina.

## Pakt o nieagresji

HELSINKI, 23.4. Pat. W piątek nastąpiło podpisanie układu koalicyjnego, uzupełniającego podpisany w styczniu fińsko-sowietcki pakt o nieagresji. Równocześnie oba umowy złożone zostały do aprobaty parlamentu. W uzasadnieniu wniosku rząd fiński stwierdza, że pokojowy rozwój stosunków w Europie wschodniej byłby niedostatecznie zabezpieczony przez fiński, bynajmniej pakt fińsko-sowietcki. Dlatego rząd fiński nadal trwa na stanowisku, oficjalnie podaniem do wiadomości negocjatorów sowietkich, iż okoliczność o ile, oraz w jakich warunkach zawarte będą podobne pakti między Sowiekami a pozostałymi krajami sąsiadami zachodnimi, ma decydujące znaczenie dla kwestii ratyfikacji paktu przez Finlandję. Ustanie sekretariatu Sowieków w kierunku skłaniania Finlandję do ratyfikacji paktu nie daje jednak żadnych gwarancji, że podobne pakti między Sowiekami a pozostałymi krajami sąsiadami zachodnimi, ma decydujące znaczenie dla kwestii ratyfikacji paktu przez Finlandję.

## Przed pierwszym sejmem gospodarczym

Wywiad z prezesem Związku Izb Przem.-Handl. p. Klarnerem

Prezes związku izb przemysłowo-handlowych w Polsce dr. minister Czesław Klarner podzielił się z przedstawicielem PAT. następującymi uwagami w związku z pierwszym zjazdem samorządu gospodarczego: Pierwszy zjazd samorządu gospodarczego w Polsce, który obradować będzie 26 b. m. w obecności p. Prezydenta Rappiteja, otwiera nową kartę w organizacji współpracy samorządu gospodarczego, jak również tych dziedzin produkcji i wymiany, których publiczną reprezentacją są istniejące izby przemysłowo-handlowe, rolnicze i rzemieślnicze. Pracujemy obecnie okres, gdy pod wpływem ciężkiego kryzysu podejmowane są próby podważenia podłogi obecnego ustroju społecznego. Konieczność harmonizowania wysiłków sfer produkcyjnych dla przeciwdziałania się zarówno nakonom tym, jak i bieżącym trud-

nościom ekonomicznym, wysunęła na porządek dzienny sprawę porozumienia się samorządów gospodarczych, zorganizowania się i stworzenia form stałego kontaktu przedstawicieli tych samorządów przewidzianego zresztą przez naszą konstytucję. Chwila obecna wymaga zgodności poglądów nie tylko w ogólnych zagadnieniach, lecz i w zagadnieniach specjalnych. A właśnie samorządy gospodarcze, jako reprezentujące interes publiczny, nadają się szczególnie do uzgodnienia rozbieżności i do osiągnięcia kompromisu. Fakt — zakończył swe uwagi p. Klarner — że obrady toczyć się będą w senacie Rzeczypospolitej Polskiej, podnosi znaczenie zjazdu, który wierzymy — w ścisłej harmonii z czynnikami rządowymi będzie elementem pracy twórczej dla dobra gospodarczego całego państwa.

# Wyłom w polityce sztywnych cen

## O dalszą rewizję polityki Karteli przemysłowych

Sprawa ustalenia równowagi między cenami artykułów rolnych, a wyrobów przemysłowych, oraz surowców rolnych, a surowców przemysłowych jest jednym z najaktualniejszych zagadnień gospodarczych całego świata. Rozpiętość obu rodzajów tych cen, a więc uzyskiwanych przez rolników za swe plody, a płaconych przez nich za wyroby przemysłowe, stwarza t. zw. „nożyce cen”. Im większa jest różnica między wymienionymi cenami tem bardziej rozwarte są te „nożyce”. Rozwartość „nożyce cen” ma niezmiernie doniosłe znaczenie dla układu sytuacji gospodarczej. Brak równowagi między cenami rolniczymi a przemysłowymi wydatnia się zwłaszcza w krajach rolniczych. W Polsce, która jest krajem rolniczo-przemysłowym uzyskiwanie przez większość ludności, zatrudnionej rolnictwem, niskich cen za swe produkty przy jednoczesnym płaceniu wysokich cen za wyroby przemysłowe powoduje z jednej strony stały upadek finansowy rolnictwa, z drugiej strony zmniejsza możliwości zbytu wyrobów przemysłowych. W ten sposób kryzys gospodarczy pogłębia się, gdyż rolnictwo rozporządza coraz mniejszemi dochodami, a produkcja przemysłowa maleje z dnia na dzień. Rezultatem takiego stanu jest wzrost bezrobocia w ośrodkach przemysłowych i wzrost zadłużenia w rolnictwie. Jedynym ratunkiem przeciw nadzwyczaj osłabieniu działaniu rozwartości „nożyce cen” jest podnoszenie wszelkimi możliwymi sposobami cen płodów rolnych przy jednoczesnym obniżeniu cen produktów przemysłowych.

### KONTROLA NAD GOSPODARKĄ PRZEMYSŁOWCÓW.

Niestety, dotychczasowa polityka karteli przemysłowych w Polsce broniła się przed jakimkolwiek zmniejszeniem cen. Wypływała ona z wysoce egoistycznego stanowiska przemysłu, zapożyczając interesy całokształtu naszego organizmu gospodarczego. Przemysł w obronie swych dochodów, powołując się na spadek produkcji wobec zmniejszenia się zbytu wyrobów przemysłowych, zarówno w kraju jak i zagranicą, szedł jedyną drogą obniżania płac robotniczych i pracowniczych. Ta droga najmniejszego oporu wywołała zaostrzenie problemu socjalnego w Polsce, a w rezultacie, obniżając ogólny dochód społeczny, nie przyczyniła się do poprawy położenia samego przemysłu. W tej sytuacji rząd zmuszony był żądać uprawnień do rozciągania ściślejszej kontroli nad gospodarką poszczególnych gałęzi przemysłowych. Życie gospodarcze państwa musi bowiem być scharmonizo-

wane, aby całość organizmu ekonomicznego mogła sprawnie działać. Kontrola nad gospodarką, zwłaszcza ciężkiego przemysłu, jest konieczna wobec potrzeby zaprowadzenia w nim oszczędności administracyjnych i rewizji kosztów własnych produkcji. Tylko bowiem drogą zmniejszenia wydatków administracyjnych i obniżenia kosztów produkcji można osiągnąć obniżenie cen produktów przemysłowych.

### O RACJONALNĄ KALKULACJĘ

Wychodząc z tej racji gospodarczej, rząd dopuścił do umiarkowanej niżki plac w kilku gałęziach ciężkiego przemysłu. Wzmiąwszy jednak za to ustępstwo na rzecz obniżenia kosztów robocizny, cały kraj domagać się musi obniżenia cen produktów przemysłowych. Dotychczasowe obniżki cen, stosowane przez

naszych przemysłowców nie były racjonalne gospodarczo. Zmniejszono naprzykład cenę o 5 proc. w całym aparacie wymiany, a więc aż do handlu detalicznego, obniżając jednak jednocześnie prowizję przyznaną hurtownikom. W ten sposób przemysł pokrywa sobie straty, wynikające z obniżki cen, często nawet pokrywając je nadwyżką. Oczywiście, handel hurtowy obniżał prowizję półhurtownikom i detalistom. W rezultacie konsument otrzymywał wprawdzie towar po nieco tańszej cenie, jednak aparat wymiany, a więc handel tracił coraz bardziej swe zarobki. Egoizm przemysłowców przerzucał więc straty, bądź to na robotników, bądź na konsumentów, bądź wreszcie na handel.

Tego rodzaju niezdrowe stosunki gospodarcze nie sprzyjały szybkiej poprawie gospodarczej kraju. Stanowisko

przemysłowców jest lembardziej nieuzasadnione i tem mniej celowe gospodarczo, że surowce przemysłowe w Polsce są najdroższe z całej Europy. Jest to stanowisko lembardziej dziwne, że płace robotnicze w Polsce są bodaj najniższe z krajów Europy środkowej i zachodniej. Polska jest jednocześnie krajem najtańszym ze wszystkich państw zachodnioeuropejskich, jeśli chodzi o produkty żywnościowe. Tak, na przykład, węgla tańszy jest w Niemczech (w Anglii nie w Polsce, a surowka odlewnicza jest w Polsce najdroższa. Kosztuje bowiem 200 zł. za jedną tonę, podczas gdy w Czechosłowacji 171,50 zł., w Niemczech 145,90 zł., w Anglii 127,30 zł., w Stanach Zjednoczonych 127 zł., we Francji 85,95 zł. Również żelazo handlowe było dotychczas w Polsce najdroższe, gdyż kosztowało 350 zł. za jedną tonę, w Anglii 320 zł., a w Niemczech 264 zł. W tych warunkach obniżenie cen żelaza w Polsce o 10 proc. nie wyrówna nawet cen naszych z cenami w krajach zachodnio-europejskich.

### PIERWSZA JASKÓŁKA

Niemniej niżka cen żelaza, a więc wyrobów przemysłu skatelowanego jest pierwszym wyłomem w dotychczasowej polityce przemysłu utrzymania sztywnych cen. Niżka ta nie pociągnie dla hutnictwa żelaznego żadnych strat, gdyż zrekompensowana została już z wczasu przez obniżkę 8 proc. plac robotniczych. Niżka ta powinna przynieść rzeczywistą korzyść gospodarce dla kraju. Nie może więc być mowy o przerzucaniu jej na barki jakiegokolwiek gałęzi gospodarstwa, a zwłaszcza o tak ulubionym przerzucaniu przez przemysł na handel drogą zmniejszenia prowizji. Należy mieć jednak nadzieję, że przemysłowcy zrozumieli potrzebę zmiany dotychczasowej swej polityki i że dzięki temu niżka cen wyrobów hutniczych będzie przeprowadzona faktycznie we wszystkich fazach wymiany, a więc w handlu hurtowym, półhurtowym i w detalu. Tylko bowiem w ten sposób przyczyni się ona do zwiększenia obrotów i tym towarzem, do zwiększenia zbytu, a jednocześnie do potaniaenia kosztów budownictwa w obecnym sezonie budowlanym.

## Oszukańcze machinacje Kreugera na terenie Gdańska

Badanie nadużyć koncernu Kreugera wykazało, że również Gdańsk był terenem jego oszukańczych machinacji. Podczas badania ksiąg Kreugera, znaleziono rachunek pewnego banku gdańskiego, którego aktywa z końcem roku 1930 miały się jakoby zamykać sumą 34.000 guldenów. Okazało się, że wymieniony bank powstał dopiero w kwietniu 1931 i nigdy nie był otwarty i nie rozpoczął wogóle żadnych czynności bankowych. W kwietniu 1931 r. w gdańskim rejestrze handlowym zapisano jedynie bank pod nazwą „Internationale Bank und Finanz-gesellschaft”, którego założycielami byli trzej obywatele gdańscy. Kapitał zakładowy tego banku wynosił milion guldenów. Zapis do rejestru handlowego był pierwszą i ostatnią czynnością banku.

Istnienie tego fikcyjnego banku było widocznie potrzebne Kreugerowi dla zamaskowania oszustw bilansowych.

### NIC NIE WIEDZA O FALSYFIKACIE...

W związku z wiadomościami jednego z dzienników berlińskich o znalezieniu sfałszowanego tekstu umowy Kreugera z Polską, „Stockholms Tid-

ningen” zwrócił się do dwóch przedstawicieli komisji prowadzącej śledztwo w sprawie Kreugera, którzy oświadczyli, że nic nie wiedzą o tego rodzaju falsyfikacie.

Prawdopodobnie — zakończyli — dziennik niemiecki pomieszaj polską umowę monopolową z t. zw. kontraktem dodatkowym „Garanta”. Również i władze policyjne nic nie wiedzą o takim falsyfikacie.

„Boersen Kurier” w depeszy z Sztokholmu donosi, że wiadomość o znalezieniu falsyfikatu nie potwierdza się.

### UKRYLI DWA MILJONY KORON.

Ze Sztokholmu donoszą, że: Giełda szwedzka ma nową sensację. Członkowie komisji śledczej znaleźli w skrytkach koncernu Kreugera 2 miliony koron szwedzkich. Niezwykle to odkrycie wywołało zrozumiałe zdumienie. Przypuszcza się, że pieniądze te zostały ukryte przez dyrektorów koncernu już po śmierci Kreugera.

Prawdopodobnie dyrektorowie koncernu zabrali te sumy nieprawie z kas, licząc na to, że w zamieszaniu uda się je bezkarnie ukryć.

Czy jesteś już członkiem S.O.P.P.

ANIELA FLESZAROWA;

10)

## Bombikowa miłość

To serdeczne przywitanie ze strony czekających na nią na drodze wsiolanków porusza Mariję do głębi. Zrywa się przedko z siedzenia i wyskakuje z wozu, aby czempredzej znaleźć się między nimi, czekającymi niecierpliwie na jej przyjazd, na nią, na którą nikt, nigdzie nie czekał.

Ujmuję w swoje drobne ręce zgrabne, sekatę dłoń wieszników, coraz inne i inne, jest tu ich spora gromadka, aż wreszcie przygarniają ją mocno do siebie jakież krzepkie ramiona w czerwonym kaftanie i trzymają mocno w uścisku na miękim podłożu wybujałych pleśni.

— „A dyc, dajcie spokój! sołtyso, bo uduście panią” — zauważył Hobda nie schodząc z wozu. — „Toć to i tak chudziakto” — dodaje dobrótliwie.

— „Już my ją tu odpasiewa!” — sapie wruszona sołtyśka. — „A toć się dzieciska nijak oczekają nie mogły, ledwie że do spania zagnać zdołam!” — odpowiada.

— „Ale sołtyśko!” — przerywa jej potok słów Jobda — „musicie się postarać dla pani o poduszkę jakom i pierzynkę bośma pościeli nie zwiesz!”

— „A na co być zwozić? to u nas braknie poduszek czy jak? pół kopy pani

naniesłewa aby było mleko... Taki chudziak łebogal! łebogal! — białoli podziwiała baba, oglądając z półdziwem szczupłą figurkę nauczycielki.

Nie może się Józek Bombik dość nadziwić nowej nauczycielce.

— Zamawia się do sołtyśca to po to, to po owo, parę frazy na dzień, jako do bliskiego sąsiada i ojca chrzestnego. — Nasłuchuje i nagłada w stronę wielkiej izby czy nie usłyszy wypadkiem wążego głosiku (jakby kto w szklanke dzwonił) albo nie zobaczy wysokiej, szczupłej panienki o buzi niby z obrzaka.

— „Straśnie mi się zwiadziła delikatna!” — zwierza się do przyjaciela Walka Łuczka.

— „Cienka jak osa i biała na gbie jak kreda, a tak jakos patrzy na wszystkich jakby nikogo nie widziała” — mówi z akcentem niezadowolona Łuczka.

— „A te stare chłopy — niby z tej rady szkolnej — obrusza się Bombik — to lają za nią jak cielecia i uredzają ją”

— „Widno im do smaku przypadła” — śmieje się pogardliwie Łuczka.

— „Jasiek! a chodź! no!” — wolała z drogi na młodego Jobda, który kreśli się po podwórku własnej zagrody. Jasiek coś tam dubie przy płocie, ale na głos kolegów porusza szybko rękota, jeno się na bok zgładnie, czy oćciec nie blisko i już jest z nią na drodze.

„Chodźna nad jezioro, pogwarzywa! pronieju Łuczka, rozczesując palcami ciemną kędzierzawą czuprynę.

Szli chyba po boku ogrodów, wąską ścieżynką skradając się kiele płotów, niby złodzieje, aż doszli do wysokich stwarów, gdzie jakby zmwówiona, czekała na nich upielkowana łódź rybicka. Wiosła leżały na dnie łodzi i chciało się im widać dostać do rąk chłopek, bo zaraz zaczęły podrygiwać, postukiwać i przypominać o sobie.

Wnet się odpechneli od brzegu i zastanęli od wsi wysoką ścianą trzcini, przepłynęli jaknajciszej za wieś, gdzie ich dojrzał nie mogły szukające oczy ojców, ani dość przez powietrze wzywające głosy matek.

Jezioro to rozlewało się szerzej, lecz zoroło było wodorostami i pokryte załim skrzekiem. Szerokie liście lilij wodnych wygrywały się na słońcu, a długie ich łodygi płały się pod wiosłami nie pozwalając na szybką jazdę. Ale nie o nią przecież chodziło. Wnet wypłynęli między nastrożone buńczucznie kopy tataraków i patak wodnych porzucający wiosła ułożyli się wygodnie w łodzi dla pogawędki.

„Oj, bądźcie oćciec szumiół będzie” — jak potł nienarychytowany zastanie” — odzywa się trochę zfrasowany Jasiek, lecz oczy mu się śmieją do próżniactwa. „Jeszcze do wieczora narychtujesz” — uspakaja go Łuczka. „Oćciec twój z radą śkołną pośł do pułkownika pokor-

nie prosić coby swej kwatery ustompił dla nauczycielki na mieszkanie... Jako że ona kwatery w samym środku wsi znajduje się i że to dom murywany z ganeckiem. Nieprędko przyjdem o hol zenim ich ta dopuszczom...”

„Oj widzi mi się co z nimem wrócę!” myśli głośno Bombik.

„Pułkownik strasznie watny” — dodaje po chwili milczenia „Dwóch ordynanzów ma i czterech mu rano w tym ganku buty czyszcze. Każdy swego /buta, ulapi i pocuje do glancu aż świeca jak to jezioro. A wieczorem oba soldaty w samowar dymuchają, mało się nie rozpułkna, tyż na ganku. A starszna schodzi się do pułkownika na arbata i kałdy se buty obciera o skrobaczkę takoz na ganku. I tak myślę co bez ten ganeck pułkownik kwatery nie odmiem, choćby mu sołtyś całą swoją chałupę odpuścił, co przecie większa i trzy izby ma...”

„Głupie chłopy! nie mogą to jli, gdzie ndziej zakwaterować? — kpinkuje Łuczka. „Młoda, zdrowa, niekby przeszła się codzień do tej szkoły. A tak tylko rozgniewają pułkownika i oberwa co od niego... A to ten stary Jobda taki kałkulant! chłoby, żeby nauczycielka mieszkała obok szkoły ino przez podwórce przejść. Zwarował do czyste z temi wygodami!” — frytuje się Walek i czerwona jego twarz czerwienieje jeszcze bardziej.

(D. c. n.)

# Konieczność obniżenia komornego

Znaczne zaobniżenie ogółu ludności, a więc w pierwszym rzędzie lokatorów, spowodowane długotrwałym kryzysem gospodarczym, oraz stale zmniejszającymi się zarobkami, zmusza siłą rzeczy do obniżenia komornego.

Już przed wojną zechciałoby w. l. zbiorze rosyjskim czy z komornego stanowiska poważną potęgę w wydatkach średniozamożnego mieszkańca (specjalnie pozycja małego mieszkańca), jednakże w w rzadkich wypadkach 20 proc. zarobku, gdy jednocześnie zagranicą komorne średnio wynosiło 10—12 proc. zarobku. Sprawa jakości samego mieszkania u nas i zagranicą nie wytrzymuje krytyki.

Silnie skrupowana swoboda działania za czasów zaborczych nie pozwalała na wszczęcie już wówczas akcji, zmuszającej właścicieli nieruchomości do obniżenia komornego. Szybka urbanizacja kraju specjalnie w ostatnich latach przedwojennych, czyniła z właścicieli nieruchomości panów sytuacji. Z tej rucji w r. 1924 władze ustawodawcze wydały ustawę o ochronie lokatorów, w której ustalony stopniowy wzrost komornego, począwszy od 5—10 proc. stawki podstawowego komornego z 1914 r., licząc iż w ciągu kilku lat dobrej koniunktury gospodarczej nastąpi intensywna rozbudowa miast, oraz poprawa bytu szerokich warstw. Zdawano sobie sprawę, iż stan, wynikiem którego w r. 1921 było to, iż w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie i innych większych miastach polskich było średnio 50 proc. przeludnionych mieszkań (Łódź 50 proc., gdy Paryż 5, 7 proc.) długo nie potrwa, zaś przy rozbudowie miast radykalnie spadnie „sztywność” cen komornego.

Fatalnym zbiegiem okoliczności nadeszły lata, w których radykalnie uległa obniżeniu stopa życiowa przeciętnego mieszkańca, uniemożliwiająca mu wprost zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb życiowych.

Wystarczy wprost wspomnieć, iż podobno 8 milionów obywateli w Polsce spożywa poniżej 1700 kalorii dziennie, a więc głoduje (norma dzienna winna wynosić co najmniej 2500 — 3000 kalorii). Liczba bezrobotnych w większych skupieniach miejskich z całą pewnością przekracza 500 tysięcy głów rocznie, w tym pracowników umysłowych 40 tysięcy. Liczba częściowo zatrudnionych (2—4 dni), choć trudno ją ustalić, w samej Łodzi na 61500 zatrudnionych, w początku bieżącego roku była 33500 osób, a więc 54 proc. ogółu zatrudnionych. Średni zarobek pracującego pełny tydzień wynosił w marcu 1932 r. 80 — 100 zł. miesięcznie, gdy ustalono kosztą minimalnego utrzymania winno wynosić miesięcznie zł. 171,50 (2 osoby dorosłe i 2 dzieci). W chwili obecnej uposażenie pracownika umysłowego o wiele nie przekracza zarobku robotnika, gdyż w przedsiębiorstwach prywatnych obniżono w lutym b. r. płace o 50 proc., zaś funkcjonariuszom państwowym i społecznym od 20—50 proc. Obniżkę płac pracowników umysłowych i robotników w dotkliwy sposób odczuwa i średnia warstwa, utrzymująca się z handlu, rzemiosła i kupiectwa.

dekret rządowy, wstrzymujący na pewien czas prawo eksmisji z małych mieszkań bezrobotnych, zarejestrowanych, nie rozwiązuje stanowczo tegoż zagadnienia.

W republice Niemieckiej opublikowane w dniu 8 go grudnia 1931 r. Notverordnung (dekret prezydenta Hindenburga), obniżając uposażenie i ceny, zmusza jednocześnie ustawowo właścicieli starych i nowych domów do znacznego, równomiernego, obniżenia komornego (12 — 15 proc.). Należy pamiętać, iż w Niemczech komorne nie stanowi tak poważnej potęgi w wydatkach lokatora, jak w Polsce, a następnie cóż za różnica mieszkań co do rozmiarów i wygód (na 100 mieszkań w Berlinie 40 proc. z łazienką, zaś w Krakowie 7 proc., o Lublinie lepiej nie wspominać).

U nas w związku ze zniżką zarobków znacznie spadły ceny różnych produktów spożywczych, jednak czynsz komornego zupełnie nie uległ zmianie, przeciwnie wzrósł w stosunku do r. 1924 dzisiaj czterokrotnie.

W chwili, gdy najszersze warstwy cierpią z rącej panującego kryzysu gospodarczego, stosunkowo nieliczna grupa

właścicieli nieruchomości nie odczuwa zupełnie tej kłopoty, przeciwnie korzysta z koniunktury, gdyż i dla nich ceny są niższe i praca najemna (tańsza (remonty)).

O wiele rozpaczliwszy stan rzeczy istnieje dla lokatorów tych domów, które jako nowe nie podlegają zupełnie regulacji komornego według ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 r. — Komorne w tych domach jest co najmniej o 50 proc. wyższe, niż w starych domach.

Nieskrępowana swoboda eksmisji doprowadza do najtragiczniejszych sytuacji lokatorów. Poza tem należy wziąć pod uwagę, iż domy te zamieszkuje poważny ośrodek funkcyjny państwowych i społecznych (element napływowy), których budżet wydatków, z powodu nagłych, nieprzewidzianych obniżek uposażeń, jest na długi okres czasu podwyższony. W nowych domach normalnie wynajmują mieszkanie młode małżeństwa — element, który niewątpliwie winien być pod czułą opieką państwa — które w ostatnich latach kryzysu gospodarczego napewno nie miały sposobności dokonania jakichkolwiek oszczędności, zaś niski zarobek bieżący dosłownie nie pozwala na płacenie czynszu komornego.

I w tym wypadku należy zmusić ustawowo właścicieli nowych domów do obniżki czynszu komornego. Stowarzyszenie Lokatorów woj. Lubelskiego w Lublinie, Królewska 3, zwraca się do władz rządowych o przeprowadzenie drogą dekretu zniżki komornego w starych domach o 25 proc., w nowych o 40 proc., rozciągnięcia ustawy o ochronie lokatorów na nowe domy, oraz o rozszerzenie dekretu w sprawie wstrzymania eksmisji.

## 30-lecie pracy literackiej Józefa Mondscheina

W dniu 2 kwietnia obchodził w Wiedniu 30 lat swej pracy publicystycznej Józef Mondschein publicysta i literat obozu postępowego. Ur. w 1883 r. w Sielcach, po studiach szkolnych; poświęcił się literaturze. W r. 1902 pierwsze kroki stawiał w Przeglądzie tygodniowym Adama Wirskiego, w dziale literackim, prowadzonym wówczas przez Juliana Adolfa Herza, który go zyczliwie powitał. Równocześnie piisał w „Organie młodych”, „Głosu Ognia”, „Spółczestwo”, później „Myśli Niepodległej”, „Nowej Reformy”, „Głosu Lwowskiego”, „Naprzodu”, „Krytyki W. Feldmana”, „Kurjera Lubelskiego”, w których umieszczał niezwykle śmiały utwór Ceterę Modliwy, za który rząd rosyjski wytoczył im proces. Redagował „Obrona Ludu” — tygodnik, który Andrzej Niemojewski uznał za najlepiej redagowane piwo dla ludu w Małopolsce, czas jakiś „Dziennik Żywcza”, współpracował w „Dzienniku Cieszyńskim”, „Kurjerze Radomskim”. Prześladowany przez rząd rosyjski za wydanie broszury w 1907 r. przeciwko pogromom żydowskim „Hańba XX wieku”, po wypuszczeniu z więzienia, które sześciokrotnie poznał — uciekł zagranicę i przez 10 lat studiował obce kraje. Przełożył 30 powieści obcych między innymi Gorkij, Tolstoja, Korolenkę, Czechow, Andrejewa z rosyjskich, dwie powieści Londona Żelazna Stopa i Marcin Eden wydane w Ameryce, Keller-

# Z Lublina i okolicy

## Z TEATRU

Dziś o godz. 12.15 i jutro t. j. w wtorek o 8.45 w pustyni i w puszczy. Stenoklucza po najbliższych cenach od 20—50 gr.

Dziś poniedziałek 25 o godz. 8.15 wiecz. występ Żółtych i Romana Niewiarowicza w pełnej szczerze humoru komedii „Co z takim zrobisz”, której piątkową premierą głosnym echem odbiła się na terenie naszego miasta, chcąc uprzyścisłać jaknajszerszym warstwom społeczeństwa ceny na dzielniejszy występ zostało znacznie obniżone od 30 gr. do 20 gr. Niewątpliwie p. Zosia Berwińska, znana z występów w „Papie-kawalerce” i Roman Niewiarowicz, który w piątek wspaniałym bojem zdobył sobie sympatię u publiczności i jako niezrównany artysta i jako aktor ściągając liczną publiczność do teatru.

Jutro po raz ostatni i co takim zrobisz ?

## REPERTUAR WIOGWISZOWY

- TEATR MIEJSKI: Popoł. „W pustyni i w puszczy”, wiecz. „Księża”
- KINO „CORSO”: „Moc w raju”
- KINO „PALACE”: „Trzy siostry”
- KINO „ADRIA”: „Parada Paramountu”, i „Osułki z Telesu”
- KINO „ITALJA”: „Siobowanie” i „Roskaz królowski”
- KINO „UCIECHA”: „Moja najdroższa”
- KINO „VENUS”: „Skąd niema powrotu”

## KRONIKA

— Ze Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Jutro, tj. we wtorek o godz. 8-jej wieczorem w świetlicy Związku Strzeleckiego (Szpitalna 12) odbędzie się zebranie referatowo dyskusyjne Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Referat o.t. „Projekt nowego prawa małżeńskiego” wygłosi owoj organistę J. Strawiński.

Ze względu na aktualność zagadnienia obecność wszystkich członków konieczna.

— Konferencja instruktorów związku młod. wiejskiej woj. lubelskiej. Dnia 16.4 b. r. odbyła się w lokalu własnym (Lublin, Szpitalna 5 m. 2) konferencja instruktorska sw. młod. wiejskiej wojew. lubelskiej. Było reprezentowanych 6 powiatów. Przewodniczył na konferencji p. Józef Masurkiewicz, prezes wojew. związku. Po zdaniu sprawozdań sytuacyjnych z poszczególnych powiatów przez p. instruktora, omówiono esereg spraw natury organizacyjnej i zamierzenia na najbliższy okres czasu. Wielkie zainteresowanie wzbudził referat p. J. Działoszy, wiceprez. woj. związku, traktujący o pracy samorządowej na terenie związku młod. wiejskiej woj. lubel.

— Ze związku pracy obywatelskiej kobiet. Odbiło się walne zebranie oddziału zw. pracy obywatelskiej kobiet w lokalu świetlicy przy ul. Narutowicza 48, na którym wybrano nowy zarząd w osobach: p. Wasilewska Helena — przewodnicząca oraz dr. Janowska Maria, Strawińska Maria, Kito-wa Felicia, Araszkiwiczowa Irena, Lelkowska Władysława, Gajewska Klementyna. Nowy zarząd po ukończeniu się przystąpi do objęcia wszystkich agend oddziału Zw. P. O. K.

Krwawa bójka w restauracji. W jednej z podleglejszych restauracji w Białej Podlaskiej doszło w dniu onegdajszym do krwawej bójki. Oto w lokalu tym gościli się trzej przyjaciele. W pewnej chwili z powodu porachunków osobistych wywiązała się między nimi bójka, w czasie której niejaki Szewczuk Antoni uderzył w głowę butelką od piwa sierzanta 34 pp. Masłaka Władysława. Ranny ciężko Masłak zmarł w drodze do szpitala. Szewczuk został aresztowany i osadzony w więzieniu. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja. Jak krąży pogłoski, powodem zabójstwa było zniewolenie Szewczuka przez zabitego sierż. Masłaka. (1)

Zebrań zarządu okręgowego związku młod. wiejskiej „Siew” w Lublinie

Dnia 17/IV. br. odbyło się w lokalu własnym (Wienławska 12) zebranie zarządu okręgowego związku młod. wiejskiej na powiat lubelski.

Zebrań przewodniczył p. A. Wojtyśiak, prezes okręgowego związku.

Sprawozdanie z działalności za ostatni okres czasu składał p. Fr. Staneł, instruktor okręgowego związku.

Chcąc pracę na terenie powiatu ugruntować, postanowiono powołać do życia w najbliższym czasie, dwa nowe podokregi w Jastkowie i Cmilowie i uaktualnić istniejące już podokręgi w Jadwizynie, Krzczonowie i Bełżycach.

Termin walnego zgromadzenia okręgowo wyznaczono na dzień 12 czerwca br.

A. Z.

## PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

- PNIEDZIELEK 25.IV
- 12.10 ptył. 13.35 ptył. 14.45 ptył. 15.20 odczyt maturalny, 15.45 komunikat CSM, 15.50 odczyt maturalny, 16.10 ptył. 16.20 faktoria francuskiego, 16.40 ptył. 17.10 odczyt 17.35 muzyka lekka, 19.15 wiadomości radiowe, 19.30 wiadomości sportowe, 19.38 ptył. 19.46 prasowy dziennik radiowy, 20.00 feljton młodych, 20.15 koncert muzyki symfonicznej, 21.45 feljton „Zycie stanogrelowane”, 22.00 transmisja z Teatru Wielkiego „Konkurs dyktantów kolejozów”. Po transmisji i koncertach muzyki tanecznej.
- WPOZEM 26.IV
- 12.10 ptył. 12.35 ptył. 14.05 ptył. 15.25 odczyt maturalny, 15.45 komunikat CSM, 15.50 program dla dzieci, 16.20 odczyt maturalny, 17.10 „Kochanki”, 17.35 koncert muzyczny, 17.50 wiadomości radiowe, 19.30 wiadomości sportowe, 19.38 ptył. 19.46 prasowy dziennik radiowy, 20.00 feljton młodych, 20.15 koncert muzyki symfonicznej, 21.45 feljton „Zycie stanogrelowane”, 22.00 transmisja z Teatru Wielkiego „Konkurs dyktantów kolejozów”. Po transmisji i koncertach muzyki tanecznej.

## Droga nieustraszonych

*Nie wiem, w jakiej krainie spocznę moja głowa, / Czyli w bronzi bądźsi, / czy w marmurze ryta? / Czy też w pustyni spleklej / w dalski dół raucona / i szchtëm zielskiem przykryta? \**

Wiem tylko, że mi ręka Boża nakazała: / Iś przez życie za głosem jedynie amianial / i żadna jaka była, i fest, i jaka bądźsi / Męki nie stracęć się cienia.

JÓZEF MONDSCHHEIN.

## Z życia Ochotniczej Straży Pożarnej w Lublinie

W dniu 17 b. m. w sali gimnastycznej domu strażackiego odbyło się do-roczne walne zebranie sprawozdawcze członków ochotniczej straży pożarnej przy udziale 58 członków.

Otwarcia obrad dokonał prezes zarządu p. inż. Feliks Turczynowicz, a przewodniczył obradom mec. Jan Turczynowicz, któremu asesorowali p. p. Ulrych i Jan Tarko, instruktor związku straży pożarnej pow. lubelskiego, sekretarzem p. Gustaw Scholtz.

Po przyjęciu sprawozdania z rocznej działalności straży za rok ubiegły i kasowego oraz po uchwaleniu budżetu na rok bieżący, dokonano uzupełnień wyborów do zarządu na miejsce wybranych. Ponownie zostali wybrani p. p.: inż. F. Turczynow-

wicz, inż. J. Modrzejewski, a na zastępców p. p.: inspektora Mieczysława Głowadzkiego, St. Wasilewskiego, R. Laszkewicza i Z. Broniewskiego, Komendantem straży nadal okrzyknięto p. Tomasza Przyłuckiego. Komisję rewizyjną stanowią p. p.: dyr. Lubeł Stanisław, Drozd Stanisław i Świecki Jan.

Po uchwaleniu zmiany kilku artykułów statutu obrady zakończono.

Kto ci w oczy prawdę powie, ten poza oczy napewno cię nie oścarni.

